



Kilka słów o mordach rytualnych

Ks. CURZIO NITOGLIA

Pod koniec 1899 roku przedstawiciele angielskiego judaizmu zwrócili się, za pośrednictwem arcybiskupa Westminsteru, do papieża Leona XIII, w celu uzyskania od Stolicy Apostolskiej oświadczenia potępiającego, jako fałszywe, oskarżenie o żydowskim mordzie rytualnym (1).

Tymczasem żądanie to mijalo się z prawdą historyczną. Kilkadziesiąt lat wcześniej w 1867 roku Pius IX zezwolił na kult błogosławionego Wawrzyńca z Marostica, który stał się ofiarą rytualnego mordu w Wielki Piątek 1485 roku (2).

W 1894 roku Rocca D'Adria na Kongresie Eucharystycznym w Turynie, w obecności szesnastu biskupów z Piemontu, przedstawił naturę rytualnego mordu w sprawozdaniu zatytułowanym: *Eucharystia a współczesny żydowski ryt paschalny*, znajdującym się w Aktach Kongresu Eucharystycznego, który miał miejsce w Turynie w dniach od 2 do 6 września 1894 roku. (Turyn 1895, tom II, ss. 79-95) (3).

Według Rocca D'Adria, pisze profesor Miccoli, "Opinia w myśl której mord na dzieciach chrześcijańskich zachodziłby z nienawiści do Chrystusa, aby w ten sposób sprofanować święta Wielkanocne, nie odpowiada prawdziwemu motywowi. W rzeczywistości zbrodnia ta była ściśle narzucona przez religię talmudyczną, była aktem obrzędu religijnego, «zbrodnią narodową i prawnie ustanowioną». Rabinowie wiedzą i uznają, że Mesjasz przyszedł już w osobie Chrystusa, a przez swoją krew zbawił i zbawia chrześcijan. Zawładnięcie niewinną krwią chrześcijańską – oto wymyślony przez rabinów sposób, by ich naród miał udział w tej drodze zbawienia. Kropla tej krwi powinna być zmieszana z macą nakazaną na święto żydowskiej Paschy... Rabinowie i ojcowie rodzin, którzy z kolei przekazywali ten sekret bądź komuś zaufanemu bądź najstarszemu synowi, byli depozytariuszami straszliwej tajemnicy. W ten sposób utwierdzany był charakter zabobny, formalistyczny, zewnętrzny religii talmudycznej. Ale nie tylko; gdyż, jak wiadomo, religia oparta na takim rycie nie mogła nie być religią zupełnie zdeprawowaną, a cały lud, bądź przynajmniej wszyscy praktykujący żydzi byli w to uwikłani. Samo uporczywe odrzucanie Chrystusa i Kościoła przez żydów wypaczało zupełnie charakter, gdyż w istocie odrzucenie to nie wynikało z nieświadomości czy zaślepienia, lecz z dobrowolnej chęci tkwienia w błędzie. Piętno Szatana odnalazło w

religii żydowskiej idealną analogię: a zatem była to religia satanistyczna, która zupełnie zerwała pomost ze starotestamentowym mozaizmem" (4).

Książd Giuseppe Oreglia konkluduje na łamach *Civiltà Cattolica*: "Jedyną obroną jaka pozostaje katolikom jest postępowanie z żydami dokładnie tak jak postępuje się z dżumą: jeżeli nie można ich unicestwić, to przynajmniej należy ich obejść szerokim łukiem" (5).

Henri Desportes, w 1899 roku, wysyłając do Leona XIII kopię swojej książki, zatytułowanej *Tajemnica krwi u Żydów wszystkich czasów (Le mystère du sang chez les juifs de tous les temps)* napisał: "Czyż to nie hańba, żeby ci co w taki sposób mordują nasze dzieci z nienawiści do wiary katolickiej, byli wszędzie szanowani i żeby katolicy całowali ich ręce splamione krwią naszych braci? Chciałem więc przerwać tę hańbę" (6).

Angielski katolicyzm a mord rytualny

Niektórzy katolicy, a zwłaszcza liczni żydzi, sprzeciwiali się tezie o żydowskim mordzie rytualnym. Szczególnie "katolicyzm mniejszościowy jakim wówczas był katolicyzm angielski uwidaczniał za pomocą prasy całą kłopotliwość sytuacji, nie wyłączając teologów i księży, wplątując w sprawę cały Kościół (...).

Oskarżenia o nietolerancję i antysemityzm formułowane pod adresem katolików i Kościoła przez organy zarówno konserwatywnej jak i liberalnej prasy angielskiej stanowiły dla mniejszości katolickiej dodatkowy bodziec do zajęcia otwarcie zdecydowanego stanowiska. A było nim powstrzymanie fali antysemityzmu... Lecz w gruncie rzeczy jedynie Papież mógł na mocy swej władzy zawyrokować w tej sprawie" (7).

Lord Russel w długim liście z 28 listopada 1899 r. do Leona XIII sugerował, by Papież ogłosił bezzasadny charakter tezy o żydowskim mordzie rytualnym. Tymczasem *L'Osservatore Romano* opublikował dokładnie w tym samym czasie artykuł, który wydawał się podtrzymywać zasadność tezy o mordzie rytualnym. Czytamy w nim: "Czy sądzicie, że doszło wtedy do rytualnego mordu? Nie ma najmniejszej wątpliwości, że tak... W takim razie dlaczego uwolniliście zabójcę? (...) Ponieważ nazajutrz po skazaniu, lud prawdopodobnie wybiłby dwadzieścia tysięcy żydów, a zatem kto miałby nam dawać pieniądze, gdyby zabrakło żydów?" (8).

Podobnie od 1892 *L'Osservatore* opublikowało dwa artykuły o mordzie rytualnym: w pierwszym: *Bushoff i mordy rytualne*, pisano "na temat prawdopodobieństwa ofiar ludzkich, bądź o rytualnych zabójstwach dzieci popełnianych przez żydów. (...) Bez względu na to nadal gromadzono pieniądze z myślą wysłania ich Bushoffowi, [oskarżonemu o mord rytualny – ks. C. N.] jak gdyby nie dotyczyło go żadne podejrzenie w tej tragicznej sprawie (...) Trzeba mieć się na baczności, by wskutek ciągłego kwestionowania wyroków wymiaru sprawiedliwości w sprawach o podobne przestępstwa, nie podniosła się w konsekwencji okrutna i nieumiarkowana zemsta ludu" (9).

W drugim artykule zatytułowanym *W sprawie Bushoffa*, który pojawił się w *L'Osservatore* napisano: "rozgrzeszenie rzeźnika *chrześcijanobójcy* [Bushoffa], którego Niemcy oskarżają o dokonanie trzech rytualnych mordów na dzieciach" (10).

A ponieważ *L'Osservatore Romano* nie jest oficjalnym organem Watykanu, lecz jedynie dziennikiem na łamach którego watykańskie komunikaty są oficjalnie publikowane, dla Lorda Russela stało się nie do pomyślenia, żeby imię Papieża i Stolicy Apostolskiej mogło być zamieszane w takie sprawy! Poprzez potępienie tezy o prawdziwości żydowskich mordów rytualnych dążono do tego by przerwać antyżydowską polemikę. W całą sprawę wmieszali się również książę Norfolk i kardynał Vaughan, arcybiskup Westminsteru.

"W rzeczywistości liczne przesłanki pozwalały jasno zrozumieć, że Stolica Apostolska nie tylko nie była skłonna do interweniowania w tej sprawie, lecz nawet dawała jasno do zrozumienia iż jej osąd dotyczący tych oskarżeń był diametralnie różny od opinii prezentowanej przez angielskich rozmówców. Otrzymując woluminy od Desportes Leon XIII niezmiennie odpowiadał okazując swoje «uznanie» wobec «synowskiego hołdu» i udzielając «z głębi serca apostolskiego błogosławieństwa»" (11).

Artykuły *L'Osservatore Romano* oburzały Lorda Russela, jednakże osąd Stolicy Apostolskiej i Sekretariatu Stanu pozostawał nadal w sprzeczności z jego opinią. Wystarczy wspomnieć o 26 artykułach, które w latach 80-tych i 90-tych, *La Civiltà Cattolica* poświęciła żydowskim mordom rytualnym, podtrzymując i wykazując zasadność tezy o "eksterminacji" chrześcijan przez talmudyczny judaizm.

Raport powierzony Świętemu Oficjum

"Niemniej jednak autorytet osób, które zwracały się do Leona XIII, zabiegając usilnie o jego interwencję, z pewnością nie pozwalał na pozostawienie tej kwestii bez odpowiedzi... Cały raport został więc skierowany do Świętego Oficjum, od dawna zbierającego się, by rozstrzygać kwestie dotyczące żydów, a mające związek z wiarą" (12).

Trzeba wiedzieć, że już w drugiej połowie XVIII wieku Święte Oficjum zajęło się tym zagadnieniem i że Ojciec franciszkanin Wawrzyniec Ganganelli (który później został Papieżem) wyraził osobistą opinię tylko *pozornie* sprzeczną z tezą o mordzie rytualnym (13).

Wielu przeciwników tej tezy, opierało się na tejże wypowiedzi, pomijając fakt, iż opinia wyrażona przez Ganganelli'ego jest osobistą opinią zwykłego doktora, nie zaś Papieża. Przypisując wyżej wymienionej wypowiedzi inne znaczenie niż to rzeczywiste, jak wykazano w przypisie, szukali potwierdzenia, że Stolica Apostolska była przeciwna historycznej prawdziwości rytualnych mordów.

Raport rozpoczęty za pontyfikatu Leona XIII, został przesłany Świętemu Oficjum 4 grudnia 1900 r. i powierzony Msgr. Merry del Val.

"Obwieszczenie wewnętrzne, powiadamiające o odbiorze raportu i objaśniające wybór Merry

del Val w dużej mierze wyraża ducha w jakim uczestnicy Świętego Oficjum przygotowywali się do rozpatrzenia tej sprawy:

Kardynał, Arcybiskup Westminsteru uznał za stosowne poinformowanie Stolicy Apostolskiej o dzisiejszym antysemityzmie, istotnym zwłaszcza w kwestii mordów rytualnych.

Łatwo zrozumieć jak poważna jest to sprawa, jeśli zważyć zuchwałość londyńskich, wpływowych Żydów, którzy w swojej niekwestionowanej dominacji w Europie posuwają typową dla nich arogancką nierozwagę, aż do ubiegania się o obronę i protekcję Stolicy Apostolskiej.

Biorąc to pod uwagę, komisarz powziął decyzję aby zaproponować biskupowi pomocniczemu powierzenie raportu Kardynała Vaughan... Msgr. Merry del Val...

Merry del Val, który pośród swych przodków ma dziecko ukrzyżowane przez Żydów, obecnie czczone na ołtarzach, [chodzi tu o błogosławionego Dominika del Val, ukrzyżowanego w Saragossie w Wielkanoc 1250 roku] jest człowiekiem doskonale zorientowanym w sytuacji.

Kłopot związany z inicjatywą arcybiskupa Westminsteru, uważanego niemalże za pionka w rękach Żydów wydawał się ewidentny. Propozycja wyboru Merry del Val jasno pokazuje w jakim duchu chciano by raport został zredagowany" (14).



Kardynał Merry del Val, Sekretarz Stanu za św. Piusa X

Sprawa nie szybko została rozwiązana przez Rzym i Anglicy wznowili atak. 26 marca 1900 roku kardynał Vaughan przekazał petycję z prośbą o interwencję z Rzymu, na ręce kardynała Rampolli, który po powiadomieniu Papieża, przekazał ją, na jego polecenie, Świętemu Oficjum. Dla autorów petycji "oskarżenie o krew" nie było niczym innym jak "zupełnie niewiarygodną, przestarzałą, okrutną legendą".

Profesor Miccoli komentuje: "Nigdy nie znalazłem bezpośrednich komentarzy Sekretariatu Stanu czy Świętego Oficjum dotyczących uwag bądź argumentów przedstawionych w petycji. Nie ma wątpliwości, że przesłanka stanowiąca punkt wyjściowy, w którym oskarżenie o «mord rytualny», było niczym innym jak tylko «przestarzałą... legendą», nie była w żadnym wypadku dzielana ani przez środowiska rzymskie, ani przez większość prasy poświęconej wydarzeniom aktualnym, ani przez europejską prasę katolicką (...).

W rzeczywistości oczywistym było, że Święte Oficjum przyjęło ich inicjatywę z zażenowaniem. Ale był to cały katolicyzm angielski... który nie cieszył się dobrą opinią w rzymskiej prasie (...) z Rzymu przyglądano się z nieufnością i ironią kampaniom filosemickim tych katolików. W październiku 1899 roku *La Civiltà Cattolica*, reagując na oskarżenia skierowane pod adresem Kościoła o współodpowiedzialność za kampanię antysemityczną, nie ukrywa swojej niechęci do angielskich katolików, uważając ich za «trochę płochliwych i onieśmielonych w stosunku do każdego oskarżenia jakie się rozpowszechnia, nawet bezpodstawnie, przeciwko Kościołowi rzymskiemu i religii katolickiej»" (15).

"Petitam declarationem dari non posse"

Kongregacja Świętego Oficjum zebrała się w końcu 25 lipca 1900 roku. "Brakowało protokołu... Tymczasem żądanie było jasne: uznać za nieuzasadnione oskarżenie o mordzie rytualnym sformułowane przeciwko żydom. Postanowienie mówi: «*Respondeatur per Secretarium Status, petitam declarationem dari non posse*». Dwa dni później, 27 lipca powyższe postanowienie zostało zatwierdzone przez Papieża, a 31 lipca asesor Świętego Oficjum obwieścił jego treść kardynałowi Rampolli. Ten z kolei, za pośrednictwem kardynała Vaughan, przesłał ją do księcia Norfolk i do Lorda Russela: tak więc ich usiłowania zupełnie spełzły na niczym" (16).

W krótkim tekście, napisanym ręcznie, wydanym przez Stolicę Apostolską z datą 25 lipca 1900 roku czytamy: "Mordy rytualne są historyczną prawdą, Benedykt XIV potwierdził je, a Stolica Apostolska dokonała kanonizacji, wynosząc na ołtarze dziecko zabite przez nich [żydów] z nienawiści do wiary (...) Zważywszy na to, Stolica Apostolska nie może wydać żądanej deklaracji" (17).

Krótko mówiąc Stolica Apostolska odpowiada: "Żądana deklaracja nie może zostać wydana (...) ponieważ mordy rytualne, którym chciano zaprzeczyć, rzeczywiście miały miejsce" (18).

Sprzeciw i reakcje

La Civiltà Cattolica już w 1881 roku wykazała, że list Papieża Innocentego IV napisany w obronie żydów, nie tylko niczego nie dowodzi w związku z rytualnymi mordami, ale nawet absolutnie nie mówi o nich w sposób szczególny; ostatecznie wpływowe czasopismo Jezuitów stwierdza: "Niektórzy sądzą... że... z listu, który Innocenty IV napisał 3 lipca 1247 roku z Lyonu może wynikać niezbity argument przeciwko prawnym i historycznym dowodom dotyczącym praw i praktyk talmudyczno-hebrajskich związanych z zabójstwami chrześcijan w duchu nabożności i żydowskiego kultu odbywającymi się zwłaszcza z okazji Świąt Wielkanocnych. Tymczasem list ten został wystosowany przez Papieża, aby bronić – podobnie jak czyniło to tylu innych jego poprzedników i następców – żydów w państwach, w których byli oni zapalczywie gnębieni kalumniami i prześladowaniami (...).

Jednakże żaden argument nie może być wyciągnięty z wyżej wspomnianego listu Innocentego IV przeciwko, nie tylko udowodnionemu, ale również z *całą pewnością często praktykowanemu przez rasę żydowską prawu talmudycznemu...*, w myśl którego zabijano... *chrześcijańskie dzieci i nie tylko dzieci...* w duchu kultu, praktyk religijnych czy też przestrzegania prawa (...). Nikt... nigdy nie oskarżał... żydów o *spożywanie*, w czasie świąt Wielkanocy, *serca zabitego dziecka...* co jest oszczerstwem, z którego Innocenty IV ich uniewinnia. Jednakże byli oni zawsze oskarżani o coś innego: to znaczy... o *używanie krwi chrześcijańskich* dzieci i nie tylko dzieci *do pieczenia macy*; o czym Innocenty IV nie wspomina" (19).



Papież Innocenty IV

Ojciec P. Silva, około piętnaście lat później, na łamach *La Civiltà Cattolica* zdementował zarzuty Lorda Rothschilda przeciw historycznej zasadności oskarżeń dotyczących przelewu krwi w dwóch artykułach zatytułowanych *Żydowskie oszustwa a dokumenty papieskie (Raggiri ebraici e documenti papali)* ("CC", 65 [1914], II, ss. 196-215 i 330-344).

"Spośród przesłuchanych autorytetów w sprawie o zatwierdzenie nieistnienia rytualnych zbrodni, istnieje jeden, którego zeznaniu synagoga przypisywała większą wartość..., a który

również z naszej strony zasługuje na szczególniejszą uwagę: jest to autorytet Stolicy Apostolskiej" (20).

Czasopismo Jezuitów cytuje list Lorda Rothschilda do kardynała Merry del Val (7 października 1913 roku), w którym Lord żyd odnosi się do opinii wyrażonej przez O. Ganganelli'ego, konsultora Świętego Oficjum (który później zasiadł na Stolicy Apostolskiej jako papież Klemens XIV), pozornie przeciwnej tezie o żydowskim mordzie rytualnym. Następnie przytacza list papieża Innocentego IV, w którym Biskup Rzymu miałby rzekomo uznać za nieuzasadnione oskarżenie o mordzie rytualnym.

Jednakże Lord żyd idąc w ślad za Justinusem Elisejevitchem Pranaitisem, znawcą teologii i księdzem rzymsko-katolickim prowincji Turkestanu, utrzymuje, iż teksty te prawdopodobnie zostały sfalszowane, w związku z czym zwraca się z prośbą do Kardynała Merry del Val o uwierzytelnienie tekstu opublikowanego listu Innocentego IV i wypowiedzi Ganganelli'ego.

La Civiltà Cattolica odpowiada: "Czego żąda Lord żyd? Chce wiedzieć... czy list Innocentego IV i wypowiedź konsultora Świętego Oficjum są autentyczne czy nie. Otóż, jak słusznie zauważono, aby uzyskać weryfikację, absolutnie nie było konieczne udawanie się do kardynała sekretarza Stanu, ani też obciążanie go misją, która do niego nie należy... co się tyczy dokumentu Innocentego IV wystarczyłoby skonsultować w bibliotece publicznej wydania krytyczne dokumentów Papieża... i w ten sposób, nie marnując innym czasu Lord mógłby dowiedzieć się prawdy (...).

Co do listu Innocentego IV... zrobiono z niego obowiązkowy refren, który synagoga odśpiewuje za każdym razem kiedy wyrzuca się jej hańbę rytualnych zbrodni... doktor Pranaitis nigdy nie wątpił w autentyczność tekstu Innocentego IV, ale raczej negocował *sens* jaki mu nadają obrońcy synagogi, a który również przyjmuje Lord: i w tym właśnie względzie Pranaitis miał świętą rację, *gdyż list Papieża mówi coś zupełnie innego, niż to co oni chcą by mówił*" (21).

Czasopismo Jezuitów cytuje więc list Innocentego IV nadając mu rzeczywiste znaczenie, i w ten sposób rozwiewa "żydowskie machinacje".

Pierwsza część listu – pisze *La Civiltà Cattolica* – stanowi jedynie *przedstawienie* argumentów prezentowanych przez apelujących (żydów); druga część zawiera *rozporządzenie*, to znaczy wolę Papieża i to co on nakazuje.

"Otóż w całym tym tekście, co jest rzeczą oczywistą, nie ma nic z tego czego Rothschild i jego współwyznawcy usiłują się doszukiwać.

Papież..., z jednej strony przyjmował... zażalenia, z drugiej jednak znał doskonale tych ludzi, i już kilka lat wcześniej, w 1244 roku, nakłaniał świętego króla Ludwika IX, aby im wyrwać z rąk bezbożny Talmud, a wszystkie jego kopie rzucić w ogień... tak więc ten roztropny Papież nie mógłby nierozważnie osądzać, nie zapoznawszy się uprzednio z zarzutami przeciwników, by stwierdzić do jakiego stopnia można było wierzyć bądź nie wierzyć w

skargi przedstawione w odwołaniu: to dlatego nie roztrząsał zagadnienia, lecz zadowalał się wydaniem rozporządzeń, których zastosowanie nie mogło nikogo wprowadzić w błąd, ponieważ było niczym innym jak prostymi zasadami prawnymi, które stanowią fundamentalny obowiązek każdego człowieka. A chodziło mianowicie o to by biskupi nakazali wynagrodzenie szkód popełnionych przez despotów. *Papież nic nie stwierdza i niczego nie definiuje, lecz biorąc pod uwagę hipotezę o zaistniałych krzywdach, nakazuje ich wynagrodzenie.* I to wszystko. Tak więc list ten nie jest wyrokiem sądowym, i nie zawiera w żadnym razie «szczególnego orzeczenia, iż mord rytualny przypisywany judaizmowi jest perfidnym i bezpodstawnym wymysłem».

W jaki więc sposób Lord bankier miał czelność publicznie to stwierdzić?" (22).

Kardynał Merry del Val odpowiedział Rothschildowi 18 października 1913 roku, wysyłając mu proste i rzeczowe uwierzytelnienie listu Innocentego IV i wypowiedzi Ganganelli'ego skierowanej do konsultorów Świętego Oficjum.

Absolutnie nie oznaczało to (jak miało to miejsce około piętnaście lat temu), że Stolica Apostolska stwierdza brak podstaw do oskarżenia o rozlewie krwi. Wręcz przeciwnie, z przytoczonych tekstów można wywnioskować coś dokładnie przeciwnego!

Monsignor Umberto Benigni a mord rytualny

W 1922 roku Msgr Umberto Benigni, w swojej *Historii Społecznej Kościoła (Storia Sociale della Chiesa)*, doszedł do identycznych wniosków, pomimo że nie mógł skonsultować dokumentacji *O krwawej ofierze przypisywanej żydom (Sul sacrificio di sangue attribuito agli ebrei)*, zachowanej w Tajnych Archiwach Watykanu. Do tej lektury został dopuszczony kilka lat temu Miccoli, natomiast Benigni mógł jedynie przestudiować artykuły z *La Civiltà Cattolica*.

Chciałbym tutaj przytoczyć wnioski słynnego historyka katolickiego, by móc jeszcze lepiej zgłębić "Tajemnicę Krwi", nie popadając w żaden z dwóch ekstremalnych błędów: bądź w negujący wszystko sceptycyzm, bądź też w fanatyczną i przesadną łatwowierność, która, pragnąc za dużo stwierdzić, może skompromitować to co zostało rzeczowo i historycznie udowodnione w tezie o żydowskim mordzie rytualnym.

Benigni wstępnie zauważa, że, aby móc stwierdzić czy zbrodnia jest *rytualna*, musi zostać dokonana z powodów religijnych (w nienawiści do wyznawców innej religii), a ponadto musi mieć formę rytu. Na przykład, zbrodnia będzie *implicite* (domyślnie) rytualna jeśli katolik zostanie zabity przez żydów, w czasie wielkiego tygodnia, aby w nienawiści upamiętnić mękę Jezusa poprzez akty przypominające biczowanie, cierniem ukoronowanie, ukrzyżowanie.

Zbrodnia będzie *explicite* (wyraźnie) czyli *w pełni rytualna* jeśli katolik zostanie zamordowany jak powyżej (z nienawiści do wiary katolickiej) i kiedy ponadto krew ofiary

zostanie użyta w oficjalnych żydowskich ceremoniach zabobonnych, to znaczy w celu religijnej ofiary przebłagalnej bądź, jeszcze lepiej, zabobonnej.

Zbrodnia nie będzie *w pełni rytualna*, gdy użyje się krwi katolika do czegoś w rodzaju sakramentu czy środka zapobiegawczego, bez motywów nienawiści religijnej (23).

Benigni rozsądnie przyznaje, że spośród wszystkich zbrodni uznanych w dziejach za rytualne wiele nie zostało historycznie dowiedzionych jako takie, co jednak nie zezwala by stwierdzić, że zbrodnie uważane za rytualne i jako takie uznane, były wszystkie fałszywe (*abusus non tollit usum*)!

Na żydowskie zarzuty w myśl których Papieże mieliby zaprzeczyć historyczności mordów rytualnych, Benigni odpowiada, że:

1° Innocenty IV w bulli z 28 maja 1247 roku do Arcybiskupa Wiednia Jana z Bernin, najpierw przedstawia odwołanie żydów ubolewających nad tym, iż byli niesłusznie prześladowani z powodu oskarżenia o ukrzyżowanie małej dziewczynki. Następnie Papież stwierdza, że jeżeli oskarżenia są fałszywe, to należy zabronić prześladowania niewinnych, lecz jeśli jest przeciwnie, i zbrodnia rzeczywiście miała miejsce, to musi zostać ukarana.

Papież w bulli z 5 lipca 1247 do episkopatu Francji i Niemiec, podtrzymuje, że żydzi niemieccy oświadczają, iż zostali fałszywie oskarżeni o *spożycie serca dziecka chrześcijańskiego* na paschę, i że od tej chwili nie życzy sobie, by popełniano niesprawiedliwości przeciwko nim, a na wypadek gdyby takowe miały miejsce należy zaprzestać niesprawiedliwych szykan.

W bulli z 25 września 1253 roku, Papież potwierdza, iż nie wierzy, by żydzi spożywali ciała chrześcijan, to znaczy, że nie wierzy w ten szczególny koniec rytualnej zbrodni: w *kanibalizm*. Uważa nawet, że niektórzy przedstawiciele katolickiej szlachty nadużywają tych oskarżeń, aby zawładnąć dobrami żydowskimi, czego zakazuje, lecz nie neguje samego istnienia rytualnych zbrodni.

2° Marcin V, w bulli z 13 lutego 1429 roku zakazał kaznodziejom *nadużywania* kwestii żydowskiej w czasie kazań.



Papież Marcin V

W bulli z 2 listopada 1447 roku, Papież zaprzecza temu iżby żydzi obchodzili swoje święta *spożywając wątrobę czy serce chrześcijanina*.

Msgr Benigni pisze, że "żydowski notable w 1913 roku przy okazji procesu Beylis, zwrócili się do Stolicy Apostolskiej, stosując wszelkie formalności, z zapytaniem czy bulla Innocentego IV i wypowiedź kardynała Ganganelli'ego były autentyczne...

Stolica Apostolska udzieliła odpowiedzi pozytywnej w sprawie bulli Innocentego IV uciekając się do opinii kompetentnych historyków; co się zaś tyczy raportu Ganganelli'ego, po zbadaniu dokumentów archiwalnych, również potwierdzono jego autentyczność (...).

Jeśli zaś chodzi o raport Ganganelli'ego, to jest on wyrazem osobistej opinii purpurata (a jeszcze nie Papieża), który negując fakt udowodnienia licznych zbrodni rytualnych, potwierdzał jednak prawdę historyczną dotyczącą kwestii dwóch błogosławionych: Andrzeja z Rinn i Szymona z Trydentu" (24).

Krótko mówiąc, Kościół, zawsze roztropny, przezorny i macierzyński, usiłuje uspokoić dusze, i aby nie dopuścić, by popadły w jeden z dwóch przeciwstawnych sobie błędów – tj. albo w fanatyzm wynikający z łatwowierności albo w sceptycyzm nie dopuszczający historycznie potwierdzonej prawdziwości mordów rytualnych – w rezultacie dementuje szczegółowe oskarżenia, w myśl których żydzi spożywają np. serce chrześcijańskiego dziecka.



Papież Ganganelli, Klemens XIV

Przecież nawet dziś, na przykład, nie brakuje postrzelców, którzy zapewniają, iż młodzi zmarli w sobotni wieczór w drodze powrotnej z dyskoteki, na skutek wypadku samochodowego, są ofiarami żydowskich mordów rytualnych. Naturalnie, jest to nedorzecznym absurdem, jednakże nie zezwala na negowanie prawdy historycznej o mordzie rytualnym, gdyż jak mówi łacińskie powiedzenie "nadużycie nie wyklucza zwyczaju". W ten sposób, w przeszłości nie brakowało szaleńców, często niestety podjudzanych przez osoby interesowne, którzy w przypadku klęsk głodowych bądź epidemii oskarżali żydów o zatrucie powietrza, wody, pól, by następnie – o zgrozo – przejąć ich dobra.

Kościół postępuje powoli, z największą rozwagą, gdyż jak się mawia, "pośpiech jest złym doradcą": w przypadku Szymona z Trydentu – na przykład – Kościół interweniował kilkakrotnie. Sykstus IV, 10 października 1475, zawiesił ludowy kult oddawany już wtedy ku czci Szymona, umęczonego przez żydów, ponieważ, jak wówczas orzekł Papież, niczego jeszcze definitywnie w związku z tym nie stwierdzono. Biskup Trydentu Jan Hinterbach wszczął proces i opowiedział się za prawdziwością tezy o rytualnym zamordowaniu Szymona z rąk żydów, lecz komisarz papieski rozpoczął kolejny proces, stwierdzając, iż biskup trydencki popełnił kilka prawnych nieścisłości. W związku z tym Papież wszczął

trzeci proces po którym oświadczono, iż pierwszy, trydencki, został przeprowadzony "rite et recte". Mimo to nie wyrażono jeszcze zgody na publiczny kult Szymona. W 1584 Grzegorz XIII, w *Martyrologium rzymskim* (*Martyrologium Romanum*), ogłosił, że 24 marca 1475 roku, w Trydencie miało miejsce "*passio sancti Simeonis pueri a judeis saevissime trucidati, qui multis postea miraculis coruscavit* (umęczenie świętego Szymona chłopca, w okrutny sposób zamordowanego przez żydów, który następnie zajaśniał licznymi cudami)". W dniu 8 czerwca 1588 roku, ponad sto lat po męczeńskiej śmierci błogosławionego Szymona, Sykstus V zatwierdził publiczny kult ku jego czci (Por. *L'homicide rituel* (*Mord rytualny*), [w:] "Sodalitium", n. 29, ss. 20-38) (*). Kościół zezwolił na publiczny kult i również beatyfikował Andrzeja z Rinn za pontyfikatu Benedykta XIV, 15 grudnia 1753, i 22 lutego 1755; a później jeszcze Dominika del Val (za pontyfikatu Piusa VII, 24 listopada 1805, 12 maja 1807 i 7 sierpnia tego samego roku), Krzysztofa z La Guardia, w pobliżu Toledo (za Piusa VII) i Wawrzyńca z Marostica (za Piusa IX w 1867).



Męczennik Rudolf z Berna

Przypomnijmy jeszcze, że według opinii kardynała Ganganelli, referenta Świętego Oficjum, człowieka, któremu obcy był wszelki fanatyzm czy ekstremizm, spośród *tak wielu zbrodni rytualnych* przypisywanych żydom na przestrzeni wieków, należy przyjąć za pewne i prawdziwe zbrodnie dokonane na Szymonie z Trydentu i Andrzeju z Rinn, zabitych "z nienawiści do wiary katolickiej".

To dlatego, konkluduje Msgr Benigni, "nawet Benedykt XIV i kardynał Ganganelli [których żydzi usiłują cytować na swoją korzyść zaprzeczając jednocześnie tezie o «Tajemnicy Krwi»] uznali za historyczne męczeństwo Błogosławionych z Rinn i z Trydentu" (25).

Wydaje mi się, iż można bez obaw uznać historyczną prawdziwość tezy o żydowskim mordzie rytualnym, nie popadając ani w przesadny fanatyzm, który widzi ten fakt wszędzie, nawet tam gdzie go nie ma, ani w sceptycyzm, który uporczywie temu zaprzecza, nawet w obliczu tak przekonywujących, historycznych i magisterialnych dowodów.

Ks. Curzio Nitoglia

Z języka francuskiego tłumaczyła Iwona Olszewska.

Artykuł z czasopisma: "Sodalitium" (Ed. française), n. 49 (XI, 1999), ss. 4-11.

Tytuł w wersji francuskiej: *Encore sur l'homicide rituel (Znowu o mordzie rytualnym)*.

Z działu: *La question juive (Kwestia żydowska)* (**).

Przypisy:

(1) Dokumentacja tego wystąpienia jest zachowana w Tajnych Archiwach Watykanu (ASV – Archivio Segreto Vaticano), SS (Segreteria di Stato – Sekretariat Stanu), 1900, rubr. 66; i w Archiwach Świętego Oficjum (ASU – Archivio Sant'Uffizio), Rerum variarum 1901, n° 7 bis (*Sul sacrificio di sangue attribuito agli ebrei – O krwawych ofiarach przypisywanych żydom*).

Profesor Giovanni Miccoli, z Uniwersytetu w Trieście, został dopuszczony do skonsultowania tych dokumentów i napisał na ten temat w *Storia d'Italia (Historii Włoch), Annali 11a, Santa Sede, questione ebraica e antisemitismo (Stolica Apostolska, kwestia żydowska a antysemityzm)*, Einaudi, Turyn 1997, ss. 1525-1544.

W tym artykule opieram się na badaniach profesora Miccoli.

(Podkreślam, iż mój punkt widzenia różni się zasadniczo od opinii przedstawionej przez Miccoliego).

(2) Co się tyczy problematyki żydowskiego mordu rytualnego zob. "Sodalitium", n. 29, ss. 20-38 (*).

(3) Por. "Sodalitium", n. 43, ss. 4-19.

(4) G. Miccoli, *op. cit.*, ss. 1527-1528.

(5) *Uso fatto dagli ebrei nei riti del sangue cristiano*, [w:] "CC", 32 (1881), II, s. 602.

(6) W: ASV, SS, 1895, rubr. 66, list z 26 lipca 1889.

(7) G. Miccoli, *op. cit.*, s. 1529.

(8) "OR", 23 listopada 1899. *L'omicidio rituale giudaico (Żydowski mord rytualny)*.

(9) "OR" 26 lipca 1892. *Bushoff e gli omicidi rituali (Bushoff a mordy rytualne)*.

(10) "OR" 5 sierpnia 1892. *A proposito di Bushoff (W sprawie Bushoffa)*.

(11) Cyt. w: G. Miccoli, *op. cit.*, s. 1531.

(12) G. Miccoli, *op. cit.*, s. 1532.

(13) W Jampolu (obecnie Ukraina, dawne Wschodnie Kresy Polski), w rzece Oregna, która wpada do Dniestru, w 1756 roku, znaleziono ciało.

Żydzi zostali oskarżeni o mord rytualny i odwołali się do Rzymu; papież Benedykt XIV zwrócił się do Ojca Wawrzyńca Ganganelli, który później został kardynałem i Papieżem, z prośbą o zbadanie tej sprawy przez Święte Oficjum. "... Ganganelli wydał opinię, iż wyżej wspomniane oskarżenie jest zupełnie zbliżone do tego, które za czasów papieża Innocentego IV (1243-1254), zostało postawione przeciw niemieckim żydom" (V. Manzini, *Sacrifici umani e omicidi rituali, ristampa*, Genewa, Melita, 1988, s. 133). Papież Innocenty IV zaprzeczał jedynie temu iżby żydzi "*se corde pueri communicant interfecti*", nie zaś prawdziwości mordu rytualnego.

Ganganelli przedstawił sprawozdanie do Kongregacji Ułaskawień, 2 marca 1758. Po gruntownym przebadaniu, chociaż Kongregacja uznała za prawdziwe zdarzenia z Trydentu i z Rinn (V. Manzini, *op. cit.*, s. 230), to jednak zawyrokowała, iż oskarżenie wystosowane przeciwko żydom z Jampolu, którzy rzekomo spożyli w ramach komunii serce chrześcijanina znalezionego martwego w rzece, było fałszywe i że w tym szczególnym wypadku zabrakło poważnych dowodów świadczących o ich winie.

W swoim zeznaniu O. Ganganelli pisał: "*Uznaję zatem za prawdziwy przypadek błogosławionego Szymona, trzyletniego dziecka, zabitego przez żydów, z nienawiści do Wiary Jezusa Chrystusa, w Trydencie, w 1475 roku... Uznaję również za prawdziwy inny tego typu fakt, który miał miejsce w 1462 roku w wiosce Rinn [w Tyrolu], diecezji Bressanone, dotyczący osoby błogosławionego Andrzeja, dziecka zabitego w barbarzyński sposób przez żydów z nienawiści do Wiary Jezusa Chrystusa*" (V. Manzini, *op. cit.*, s. 244).

Zatem opinia Ganganelli'ego niezależnie od tego, iż była opinią zwykłego doktora prywatnego, nie negowała prawdy o oskarżeniach dotyczących przelewu krwi, (uznawała, i to nawet wyraźnie, śmierć męczeńską błogosławionego Szymona z Trydentu i Andrzeja z Rinn dokonaną przez żydów). Ganganelli sprzeciwiał się jedynie hipotezie, podobnie zresztą jak Innocenty IV w XIII wieku, iżby żydzi "komunikowali" spożywając serce chrześcijanina przy okazji obchodów paschy.

(14) G. Miccoli, *op. cit.*, ss. 1534-1535.

(15) G. Miccoli, *op. cit.*, ss. 1536-1537.

(16) *Ibid.*, s. 1539.

(17) ASU, SS, D 2-i, ss. 76-87.

(18) cyt. w: G. Miccoli, s. 1543.

(19) "CC", Seria 11, vol. VII, 7 lipca 1881, ss. 230-235.

(20) "CC", 32 (1881), II, s. 330.

(21) "CC", *op. cit.*, s. 333.

(22) "CC", *op. cit.*, s. 334.

(23) Por. U. Benigni, *Storia Sociale della Chiesa*, Vallardi, Mediolan, 1922, vol. IV, tom I, s. 370.

(24) *Op. cit.*, s. 381.

(25) *Op. cit.*, s. 383.

(*) Wersja włoska: *L'Omicidio rituale*, [w:] "Sodalitium", n. 29, ss. 35-51.

(**) Wersja włoska: *Ancora sull'Omicidio rituale*, [w:] "Sodalitium", n. 49, (XV, 1999), ss. 4-10.

Z działu: *La questione ebraica*.

Ultra montes (www.ultramontes.pl)

Kraków 2006

POWRÓT DO STRONY GŁÓWNEJ:

